

Nie będzie zgody na przeróbkę śmieci

data aktualizacji: 2019.02.13 autor: Wojciech Kubik



W miniony poniedziałek (12.02) na terenie gospodarstwa nadal zalegały różne plastikowe elementy, a część z nich była już przetworzona i zmielona. Zdaniem sąsiada, Andrzeja Adamki, te śmieci już dawno powinny zniknąć. (fot. Wojciech Kubik)

Nie będzie zgody władz na przetwarzanie bądź składowanie odpadów na terenie gospodarstwa w Wólce Stobrowskiej -- zapewnia samorząd. Tymczasem w jednym z nich od ponad dwóch lat zalegają sterty przetworzonych surowców wtórnych i do tej pory samorząd nie był w stanie wyegzekwować od właściciela ich usunięcia. Nie pomagały mandaty, a sprawa ostatecznie oparła się o Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Minęły dwa lata od chwili, gdy do skierniewickiego urzędu gminy zgłoszono, że na terenie jednego z gospodarstw w Wólce Stobrowskiej nielegalnie przetwarzane są odpady. Sprawą zainteresował się wówczas jeden z właścicieli okolicznych gruntów i zwracał on uwagę, że co rusz do gospodarstwa dowożone są nowe plastikowe śmieci i następnie przetwarzane. Sygnał spowodował, że na miejscu pojawiły się urzędnicze kontrole, po których postawiono prostą diagnozę - w tym miejscu nie mogą być przetwarzane żadne odpady, ani składowane surowce wtórne.

Tymczasem po dwóch latach na miejscu niewiele się zmieniło i choć wokół zabudowań

gospodarczych nie zalegają już tak monstrualne sterty przetworzonych odpadów, to jednak widać, że proceder jest dalej kontynuowany.

- Na pierwszy rzut oka widać, że jakby trochę tych śmieci wywiózł - mówi Andrzej Adamka, właściciel przylegających do gospodarstwa gruntów. - Ale też można zauważyć, że pojawiły się nowe śmieci i wychodzi na to, że dalej tu coś się dzieje - dodaje.

Sprawa ta doskonale znana jest w skierniewickim urzędzie gminy, a obecny wójt zapoznał się już z prowadzącym kontrowersyjną działalność. Jak zapewnia, żadna tego typu produkcja w Wólce Strobowskiej nie może być prowadzona. Nie pozwala na to plan zagospodarowania przestrzennego.

Na tym terenie może być prowadzona co najwyżej nieuciążliwa działalność gospodarcza, a już z pewnością nie żadne przetwarzanie surowców wtórnych.

Czesław Pytlewski,

wójt gminy

Gminni urzędnicy podejmowali już próby wymuszenia na właścicielu nieruchomości, by ten uporządkował teren i pozbył się odpadów. Wydawane decyzje nakazowa dwukrotnie zakończyły się mandatami i za każdym razem kontrolerzy dowiadawali się, że już niedługo wszystko będzie w jak najlepszym porządku. Ostatnio jednak właściciel gospodarstwa postanowił działać i zaskarżył jedną z urzędowych decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To utrzymało w mocy postanowienie urzędu gminy, od którego skarżący mógł się odwołać do Wojewódzkiego Sądu administracyjnego. Tak też uczynił i obecnie sąd rozpatruje skargę.

Administracyjne przepychanki trwają, zaś w rękach skierniewickich urzędników jest jeszcze jedna, ostateczna broń. Mogą bowiem zlecić uprzątnięcie terenu specjalistycznej firmie, a następnie kosztami postępowania obarczyć właściciela nieruchomości. Gdyby jednak zastosowano to rozwiązanie, koszty takiego postępowania byłyby bardzo wysokie i z tego powodu na razie nie zdecydowano się na taki krok. Fot. Wojciech Kubik

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30858-nie-bedzie-zgody-na-przerobke-smieci>